

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATAI

Miesięcznie Mk. 18.—, Kwartalnie Mk. 50.—, Za odosłanie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106. Telefon 199.
 Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
 Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz
 Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
 Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
 Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście
 Za terminowy druk ogłoszeń 1 ofiar adm. nie odpowiada

Od wydawnictwa.

Wobec tego, że w dniu wczorajszym administracja „Głosu Polskiego“ nie zdążyła i nie była wprost w stanie załatwić wszystkich prenumeratorów, pragnących wnieść prenumeratę, termin wpłacania jej

zostaje przedłużony do dnia 15-go marca.

Po tym terminie zostanie bezwzględnie wstrzymane dostarczanie pisma tym wszystkim prenumeratom, którzy nie uiszcza w administracji prenumeraty zaległej i za miesiąc marzec.

GRAND KINO D
 IOSTATNIE 3 DNI!

III EPIZOD
 serji „JUDEKS“
 Tragiczny Młyn

Od Wtorku, dnia 16-go marca
4 EPIZOD
 p. t. Czarna Dama

Casino
 Tylko jeszcze 3 dni!
 II serja i zakończenie
 potężnego dramatu w 6-ciu aktach według BALZAC'A p. t.
GALERNIK
 Początek przedstawień o godzinie 4-ej po południu.

Odeon
 Tylko jeszcze 3 dni!
 III serja
RAVENGAR
 (Amerykański Zygomar)
 Dramat awanturyczny w 6 aktach.
 Początek ostatniego przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Przed wskrzeszeniem trzeciej międzynarodówki.

Europa zaczyna używać rozrywek pokojowych. Kapitaliści przypomnieli sobie, że pieniąż nie ma ojezyny, lecz płynie tam, gdzie największe nieść będzie odsetki i oto zaoszczędzone fundusze angielskie i amerykańskie płyną do Rosji i do Niemiec, żeby tam poruszyć koła rozpędowe, pchnąć tłoki, a przedewszystkiem rozniecić ogień pod kotłem.

Niemniej międzynarodowo zaczyna przedstawiać się praca. Na kongresie strasburskim socjaliści francuscy uchwalili przyłączenie się do międzynarodówki, z tym zastrzeżeniem, że na kongresie międzynarodowym w Genewie uchwalona ma być przedewszystkiem rekonstrukcja tej wielkiej międzynarodowej organizacji.

Uchwala zapadła znaczna większość głosów, Głosowało za przyłączeniem wraz z rekonstrukcją 3031 głosów; za przyłączeniem bez żadnych zastrzeżeń oświadczyła się mniejszość, licząca głosów 1632.

Cóż się atoli stało z socjalistami, którzy podczas wojny bronili programu solidarności narodowej, pracowali wspólnie z partjami innymi, popierali rząd zwany rządem obrony narodowej, a nawet w Strasburgu poparli organizację bolszewicką w Moskwie? Ci stanowili odłam drobny, nie wchodzący w rachubę, ujemną rolę zaważył na szali. Wniosek, ażeby rekonstrukcja była przeprowadzona w sposób, umożliwiający wszystkim odłacom pracę wspólną, uzyskał tylko 337 głosów.

Po raz trzeci zatem socjaliści wszystkich krajów mają utworzyć związek, oparty nie tylko na wspólności celów, ale także, co w praktyce jest może rzeczą ważniejszą, na

jednolitości sposobu działania. Dotychczasowe próby takiej zwartej akcji międzynarodowej, nie dały oczekiwanych wyników. Ludzkość przechodziła właśnie z końcem XIX i w początkach XX wieku przez okres silnego wybuchu uczuć narodowych. Krwawe wojny tłumili wszelką myśl o możliwości bratania się robotników. Skoro robotnik francuski głosił dzisiaj za wskrzeszeniem „Internacjonalu“, jest to oznaka, że nastroje wojenne ustępują miejsca pokojowym. Nic nie zasiła psychiki wojennej. Psychika pokojowa się budzi.

Pierwsza międzynarodowa organizacja robotnicza powstała w Londynie we wrześniu r. 1864. Na zgromadzeniu St. Martins Hall, na które z ładu stałego przybyli francuzi, Niemcy, Belgowie i włosi, uchwalono założenie biura i komitetu, które miały stworzyć wszechświatowy związek robotniczy i tym związkiem kierować. Wojna francusko-niemiecka była ciężkim ciosem dla wszystkich idei międzynarodowych. To też ta pierwsza międzynarodówka przeżyła ją tylko o parę lat i rozwiązała się w r. 1876.

Na szeregu konresów w Brukseli, Zurychu i Paryżu usiłowano na przełomie dwóch stuleci wskrzesić myśl organizacji międzynarodowej. W roku 1900 założono sekretariat międzynarodowy w Brukseli; równocześnie powstała komisja międzynarodowa posłów parlamentarnych. To i późniejsze usiłowania nie nadały atoli wszelkim instytucjom międzynarodowym ani tej powagi, ani tego rozgłosu, jakie miał kongres londyński.

Międzynarodówka, którą założycie postanowiono, ma otrzymać miano trzeciej. Daleko ważniejsze były równie we

wnioskach, jak w przemówieniach, echa hasel, płynących z dalekiego północnego wschodu i padających na brzegi Renu, jak ziarnka wiatrem niesione. Dostę odczytał motywy wniosku, uchwalonego tak znakomitą większością, ażeby nabrać pojęcia, co narawieć mógł socjalista francuski o Lenine i jego rządach. W motywach powiedziano, że żadna

teza bolszewików nie sprzeciwia się teorji socjalizmu i że zasada dyktatury proletariatu, o ile ma zapewnić przejście od gospodarki kapitalistycznej do socjalistycznej, ma być poistawą wszelkiej idei rewolucyjnej. Uznano nawet możliwość zastosowania i poza Rosją komitetów robotniczych i włościńskich.

Zmiany na całej linii.

Krótki żywot będą miały pokoje za warte w Wersalu z Niemcami i z niemiecką Austrią w Saint Germain. Obydwa układy w konstrukcji swej są tak nieuchwytnie, tak niejasno załatwiły cały kompleks spraw pierwszorzędnej wagi, stworzyły taką atmosferę niepewności, że obecnie z kilku stron podnoszą się poważne głosy za zmianami w traktatach, za rewizją ich na całej linii.

Manifest Rady Naczelnej koalicji uznawszy, że Europa tworzy jedność ekonomiczną, że zniszczenie jednego organu tej całości musi się odbić niekorzystnie na wszystkich i że wszystkim — zwycięzcom i zwyciężonym — należy się w równym stopniu pomoc w odbudowie, wskazał, że traktaty w pierwotnej swej formie są niewykonalne.

W ślad za tym manifestem, jako głosem ogółu koalicji, pojawiają się głosy poszczególnych członków koalicji, z których najważniejsze są głosy z Ameryki, Anglii i Włoch. Ameryka od samego początku zrobiła szereg zastrzeżeń przeciw traktatowi wersalskiemu.

Nie wchodził tu w grę okoliczność, że zastrzeżenia te wyszły od senatu, sto-

jącego w przeciwieństwie politycznym do Wilsona; wystarczy, że to mlarodajne ciało z góry uznało traktat wersalski za niewykonalny. Przez długi czas szanse się wahały; raz autor zastrzeżeń Lodge był górą, drugi raz wpływ Wilsona paraliżował doświadczenia niewygodnych mu uchwał do skutku.

Nareszcie senat przemówił: jak telegramy doniosły, senat przyjął zastrzeżenia Lodge'a odnośnie do doktryny Monroego, która wyklucza mieszanie się Ameryki w sprawy europejskie, a temsamem przekreślił koncepcję Wilsona o Lidze narodów. Uchwalenie tego zastrzeżenia, jak sfery kompetentne zapewniają, może pociągnąć za sobą wycofanie się Ameryki z rządu sojuszników, co ogromnie osłabiłoby koalicję i nie pozwoliłoby jej utrzymać traktatów w mocy.

Druzi głos za rewizją wychodzi z Anglii. Rozchodzi się tu wprawdzie specjalnie o traktat z Austrią zawarty w Saint Germain, jednakowoż traktat ten stanowi jedno z ogniw w łańcuchu umów i postanowień, które miały utworzyć nowy porządek rzeczy w Europie. Komisja spraw zagranicznych Izby gmin uchwaliła konie-

